Łódź, 21|III 1905 r.

Rok VIII.

№ 62.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Benedykta Op.
Środa S. Katarzyny W.
Czwart. Ś. Katarzyny Kr.
Piąt. Św. Marka.
Sob. **Zwiast. N. M. P.**
Niedz. Sw. Ludgera B. M
Pon. Św. Jana Damasc.

Wschód sł.: godz. 6 m. 04
Zachód sł.: godz 6 m. 12
Dł. dnia godz. 12 m. 08.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 8 (21) marca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Iklerta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W Macedonii.

Nad Bałkanami gromadzą się groźne chmury. Dojrzewają nowe kombinacye polityczne, toczą się rokowania, czynią przygotowania do zbrojnego wystąpienia. Książę Ferdynand bulgarski krząta się gorączkowo. W ciągu dwóch miesięcy zdołał odwiedzić Londyn i Berlin.

Nie zdoławszy przy pomocy powstań w latach 1901, 1902 i 1903 zabrać lwiej części Macedonii, nie osiągnąwszy nic na drodze polubownych porozumień, Bulgaryi z Turcyą, Rumunią i Serbią, książę Ferdynand, czynny i przedsiębiorczy, wytęża teraz wszystkie usiłowania, aby mógł zająć w nowych kombinacyach europejskich, w kwestyi macedońskiej, jaknajwygodniejsze dla siebie stanowisko. Ze zdumiewającą wszelako przenikliwością ks. Ferdynand szuka dla siebie punktu oparcia jednocześnie w Konstantynopolu i Berlinie; u cesarza Wilhelma i sułtana Abdul Hamida.

Książę Ferdynand zrozumiał jasno, że ugoda rosyjsko-austryacka, zawarta w Mürzstagu, na pewien czas tylko uspokoiła Macedonię, albowiem bierna oporność Porty, co do zaprowadzenia pożądanych reform, wymaga bezustannej kontroli, energicznego i niesłabnącego nacisku, aby zaprojektowane dla Macedonii przez Rosyę i Austro-Węgry reformy, wprowadzone zostały w życie.

Wojna na Dalekim Wschodzie odrazu sparaliżowała dalsze rozwinięcie ugody mürzstegskiej. Turcya, obawiająca się tradycyjnie Rosyi, widząc ją zajętą niefortunną wojną z Japonią,— wojną, wymagającą coraz większego natężenia sił, nabrała śmiałości i bez obawy zaczęła lekceważyć zaciągnięte wobec Rosyi i Austro-Węgier zobowiązania, co do szybkiego wprowadzenia reform w Macedonii.

Jednocześnie wszelako z osłabieniem działalności na Wschodzie europejskim Austro-Węgry pozyskały tam zupełną swobodę. Działalność ta dotychczas ujawniła się jedynie w licznej korespondencyi z W. Portą o pomnożenie liczby oficerów europejskich w żandarmeryi macedońskiej i o włączenie do sfery wpływów austro-węgierskich Preszewa i Gilańska, co równoznaczne oddaniu w ręce oficerów austryackich, służących w żandarmeryi macedońskiej całej serbsko-tureckiej granicy.

Macedonia, pozostawiona sama sobie i samowoli władz tureckich, nie mogła pozostać bezczynną. Trzy lata agitacyj politycznych, wojny partyzanckiej, terroryzmu rewolucyjnego, wpłynęły ujemnie na doprowadzoną do rozpaczy ludność.

Przekonawszy się o bierności Rosyi i Europy, konglomerat rozmaitych narodowości Macedonii sam zaczął myśleć o sobie i swych interesach. Obok istniejących już partyj rewolucyjnych bulgarskiej i serbskiej, zjawiła się rewolucyjna partya grecka. Zamiast poprzedniej walki całej chrześciańskiej ludności przeciw muzułmańskiemu jarzmu, rozpoczęła się walka domowa pomiędzy plemionami, zaludniającemi Macedonię i ogarnęła kraj cały.

W starej Serbii i sandżaku Nowobazarskim walczą między sobą bulgarzy, serbowie i swawolą bandy rozbójnicze albańskie, które znów podniosły głowę po odejściu połowy wojsk tureckich.

Na południe od Strordogi cały kraj pokryty jest siecią greckich i bulgarskich komitetów rewolucyjnych, które energicznie gotują się do powstania, uzupełniwszy zapasy broni i amunicyi w ciągu zimy.

Wiosna rozpoczyna się w Macedonii w końcu lutego. Prawdopodobnie, z jej ustaleniem powstanie wybuchnie z nową siłą, a głównym jego terenem będzie przypuszczalnie północna część wilajetu salonickiego i Stara Serbia. W przewidywaniu tych wypadków, W. Porta wzmacnia swoje garnizony w Macedonii, zaopatruje je w duże zapasy amunicyi, w działa górskie i kartaczownice. Powstanie w Macedonii może wywołać likwidacyę politycznych zabiegów mocarstw, zainteresowanych na Bałkanach. Do nich przedewszystkiem należą Austro-Węgry, które przez posiadanie Bośnii i Hercegowiny, stanęły na drodze do Salonik, na której pierwszym etapem jest właśnie sandżak Nowobazarski i Stara Serbia. Przygotowania do okupacyi tych prowincyj wiodą się w Austro-Węgrzech już oddawna.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—:—

Petersburg, 20 marca. Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu przedstawił się warszawski generał gubernator Maksimowicz, który

wyjeżdża do Warszawy we wtorek wieczorem pociągiem osobowym.

Petersburg, 20 marca. Dziś J. E. generał gubernator warszawski i dowódca warszawskiego okręgu wojskowego, generał lejtnant, generał adjutant K. K. Maksimowicz miał szczęście przedstawiać się Jego Cesarskiej Mości w Carskiem Siole.

J. E. Główny Naczelnik kraju bawi ponownie w Petersburgu od piątku, d. 17 b. m.

Petersburg, 20 marca. Dyrektor departamentu policyi Łopuchin mianowany został gubernatorem estlandzkim.

Petersburg, 20 marca. Toczą się rokowania w kwestyi wypuszczenia 5 procentowej pożyczki wewnętrznej w ilości 200 milionów rubli. W realizowaniu udział biorą banki: rosyjski handlu zewnętrznego, dyskontowo pożyczkowy, wołżańsko-kamski, międzynarodowy i państwowe kasy oszczędnościowe; te ostatnie w sumie 50 milionów rubli

Petersburg, 20 marca. Ministrowi skarbu poruczono tymczasowo, do lat pięciu, na prośbę Komitetów giełdowych, pozwalać: a) na utworzenie w portach i w punktach zagranicznych zbytu naszego zboża kontroli giełdowej nad zbożem wywożonem; b) na ustanowienie na pokrycie kosztów kontroli, osobnej opłaty do $^1/_{30}$ kop. od puda zboża wywożonego. Komitetom giełdowym pozwolono poddawać rewizyi partye zboża, wysyłanego zagranicę i wydawać świadectwa o ilości i jakości produktu.

Petersburg, 20 marca. Profesor Pogodin w artykule zatytułowanym „Kwestya polsko słowiańska" odpiera zdania, że ustępstwa dla polaków doprowadzą do separatyzmu. Według profesora, ustępstwa doprowadzą jedynie do zjednoczenia polaków z rosyanami, a większego nad ten separatyzm, jaki jest obecnie, trudno sobie wyobrazić.

Petersburg, 20 marca. Rząd perski utworzył komorę celną w Bendermathtobie w zatoce Perskiej, a punkty celne w Gołomanie, Chartungu, Longzoi i Rezie w prowincyi Horazen.

Białystok, 20 marca. Z inicyatywy Komitetu handlu i rękodziel, na naradzie pryncypałów z subjektami handlowymi, postanowiono zwiększyć wynagrodzenie, skrócić dzień roboczy, ustanowić sąd rozjemczy i założyć kasy zapomóg i emerytalną.

Nowoczerkask, 20 marca. Zebranie kupców, czyniąc ulgę w pracy subjektów handlowych, postanowiło wprowadzić 13-godzinny dzień roboczy, zamykać sklepy o godz. 8 ej wieczorem, w niedziele i niektóre święta kościelne.

Symbirsk, 20 marca. Na skutek starań miejscowego achuna, gubernator zezwolił na zjazd muzułmanów w marcu z pow. buińskiego i powołanie tegoż achuna dla rozważenia niektórych spraw religijnych.

Odesa, 20 marca. Egzaminy przed komisyą państwową na wydziale lekarskim naznaczono na dzień 23 b. m. Zdawać je będzie 5 kandydatów, pomiędzy nimi 3 eksternów.

Kursk, 20 marca. Rozpoczęły się ponownie lekcye w zakładach naukowych.

Odesa, 20 marca. Na parostatku «Cesarzewicz» przybyła piąta partya z Portu Artura: 22 oficerów, 22 urzędników, 70 żołnierzów, 49 robotników, oraz 9 kobiet i dzieci.

Tyflis, 20 marca. Usposobienie wrogie pomiędzy mahometanami a ormianami w okręgu karskim, przybiera charakter niepokojący. Zarządzono środki, celem zapobieżenia starciom. W gub. erywańskiej nienawiść narodowościowa ujawnia się w pojedyńczych wypadkach. Z innych miejscowości nie nadchodzą wieści niepokojące.

Petersburg, 20 marca. Najpoddańszy telegram gen. Leniewicza z d. 19 marca donosi, co następuje:

„Wieczorem 19 go, według doniesienia dowódcy drugiej armii, starć bojowych z japończykami nie było. Raportów z armii pierwszej i trzeciej dziś niema. Generał Leniewicz uczynił przegląd wojska, przybyłego z Rosyi i stwierdził, że wygląd jego jest doskonały. Szeregowcy mają wygląd zdrowy, nastrój świeży i nawet podniecony".

Londyn, 20 marca. Poselstwo japońskie ogłosiło następujący telegram z Tokio: Dnia 19 b. m. o godz. 4 rano japończycy zajęli Kajnan w odległości 20 mil na północ od Telinu. Kontratak rosyjski odparto. Rosyanie spalili mosty na wielkiej drodze na południe od Kajnanu i zburzyli część mostu kolejowego.

W pobliżu Mukdenu znaleziono armaty rosyjskie, zakopane w ziemi.

Gunczulin, 20 marca. Od rana słychać kanonadę w odległości 10 mil na południe od Telinu.

Gunczulin, 20 marca. Ze źródła kompetentnego donoszą: W czasie bitew pod Mukdenem, pod dowództwem Ojamy znajdowało się 258 batalionów piechoty. Przeciw Rennenkampfowi i Daniłowowi były czynne 24 bataliony, przeciw Leniewiczowi 68 batalionów, przeciw centrum dywizye: 10, 4 i 5, przeciw Kaulbarsowi przeszło 90 batalionów.

Berlin, 20 marca. Do «Localanzeigera» telegrafują z Tokio: Główna kwatera rosyan znajduje się w Simsyneczy, w odległości 250 kilometrów na północ od Telinu.

Paryż, 20 marca. Korespondent «Matina» donosi, że odwiedził jeńców rosyjskich w Macujamie, gdzie znajduje się ich 3 036. Każdy z żołnierzów otrzymuje dziennie po 3 funty chleba białego, po poł f nta mięsa, ogrodowizny, cztery razy dziennie herbatę, co tydzień 60 papierosów i 40 sucharów. Jeńcy są podzieleni według wyznania na grupy. Codziennie odprawiane są dla nich nabożeństwa. Co tydzień mają łaźnię i spacery. Niewiadomo, czy doniesienia korespondenta potwierdzili sami jeńcy.

Kopenhaga, 20 marca. Rosyjski okręt przewozowy «Bakon», przepłynął tędy o godz. $3^1/_2$ po południu i skierował się na północ.

Waszyngton, 20 marca. Poseł amerykański w stolicy Wenezueli, Caracasie, telegrafuje, że poseł francuski założył protest przeciw zachowaniu się rządu wenezuelańskiego wobec francuskiej kompanii telegraficznej.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 21 marca. Komisya, obradująca nad środkami walki z zarazą dżumy, pozwoliła mianować na posady lekarzów: studentów V-go kursu i słuchaczki żeńskiego kursu medycznego. Na posady felczerów — studentów z IV kursu, na posady sanitaryuszów — studentów z III go kursu.

Uznano za możliwe przyjmowanie do służby rosyjskiej tych lekarzów, którzy posiadają dyplomy zagraniczne, z warunkiem, że złożyli egzamin państwowy lub o ile zajmowali stanowiska w zakładach leczniczych nie mniej niż lat 2.

Następnie miastom nadano prawo mianowania na posady lekarzów zagranicznych, lecz z warunkiem uzyskania za każdym razem głównej rady lekarskiej.

Kijów, 21 marca. Uniwersytet ogłosił, że przyjmuje opłatę za słuchanie lekcyj. Wpis opłaciło 600 słuchaczów.

Moskwa, 21 marca. Wznowione zostało gubernialne ziemskie zgromadzenie. Na wyborach do Komitetu w sprawie wniosku co do reform zapowiedzianych Ukazem z dnia 3 marca zwyciężyli ziemcy. Wybrano ich 9, z partyi szlacheckiej jednego.

Berlin, 21 marca. Korespondent biura Reutera donosi z armii generała Oku, że naprawa mostów na rzece Chunche potrwa tydzień czasu. Potem dopiero będzie możliwa komunikacya z Japonii do Mukdenu i dalej.

Berlin, 21 marca. W dniu 20 b. m. zmarł o godzinie 3 minut 30 po poł. pruski minister spraw wewnętrznych baron Hamerstein.

Berlin, 21 marca. Parlament Rzeszy przyjął projekt powiększenia armii w czasie pokoju o 10,000 ludzi i projekt o 2 letniej służbie wojskowej. „Nachrichten Zeitung" przypuszcza, iż narady Japonii z niemiecko azyatyckim i niemieckim bankiem o pożyczkę toczą się w przedmiocie gwarancyi.

Paryż, 21 marca. Prezydentem Rady municypalnej wybrany został socyalista Breuze 43 głosami, przeciw 27, podanemi za narodowca Aisutiers'a.

Paryż, 21 marca. Przedsięwzięta przez prasę francuską kampania na korzyść pokoju przycichła pod wpływem wieści o przygotowaniach Rosyi do dalszego prowadzenia wojny.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Godysława. Jutro Zbisława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Bagienko," sztuka B. Gorczyńskiego. Początek o godzinie $8^1/_4$ wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

TEATR WIELKI. Dziś „Opowieści Hoffmana," opera. Początek przedstawienia o godzinie $8^1/_4$ wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

ZEBRANIE. Dziś ogólne zebranie reprezentantów II Tow. poż.-oszczędnościowego, Dzielna 31. Początek o godz. 8 wiecz.

KRONIKA.

Narada. Według pogłosek, specyalna narada do rozważenia sposobów wprowadzenia w życie Najwyższego reskryptu z dnia 18 lutego rozpocznie swoje prace w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Nominacye Dyrektor kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, szambelan E. W. Mienkin, został gubernatorem lubelskim. Zarządzający departamentem wyznań obcych, b. urzędnik do szczególnych zleceń przy generał gubernatorze warszawskim, kamerjunkier Dworu, M. E Jaczewski, mianowany został p. o. dyrektora kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego.

Prokurator Izby Sądowej warszawskiej Kowalenskij mianowany został dyrektorem departamentu policyi.

Urodzaj. W „Warszawskim Dniewniku" czytamy:

„Na zasadzie opublikowanych już ostatecznych danych centralnego Komitetu statystycznego o rozmiarach urodzaju zboża w roku 1904, dowiadujemy się, że w kraju tutejszym urodzaj ten przedstawia się w następujących cyfrach: Ogólna przestrzeń w 10 guberniach Królestwa Polskiego obsiana żytem wynosiła 18,582,31 dziesięcin, ogólny zbiór żyta 118,137,500 pudów; pszenicą obsiano 456,014 dziesięcin, zbiór ogólny 35,033,000 pudów; pod łąkami było 891,576 dziesięcin, ogólny zbiór siana 88,705,600 pudów".

Wagi i miary. „Warsz. Dniewnik" pisze: „Dla wzmocnienia dozoru nad prawidłowością wag i miar w miastach kraju tutejszego Izba główna miar i wag zaprojektowała ustanowienie posad stałych rewizorów miar i wag w miastach: Łodzi, Sosnowicach i Kaliszu".

Praca handlowców. Ministeryum skarbu postanowiło w najkrótszym czasie zwołać naradę w sprawie uregulowania warunków pracy handlowców i subjektów oraz święcenia niedzieli. Pragnąc w tym względzie zasięgnąć zdania i opinii osób kompetentnych i zainteresowanych. ministeryum skarbu zwróciło się do zgromadzeń giełdowych kupieckich, oraz towarzystw pracowników handlowych z prośbą o wydelegowanie ich przedstawicieli do udziału w naradach, które niebawem rozpocząć się mają.

Z kolei. Według wiadomości ministeryum komunikacyi, strejki na kolejach ustały i ruch przywrócono.

Piekarze Obecnie i u piekarzów następuje pewien ferment pomiędzy majstrami a czeladnikami. Ci ostatni przed paroma tygodniami postawili swoje warunki, dotyczące polepszenia ich bytu. Wymagania czeladników jednakże tak są wygórowane, że majstrowie nie mogą zgodzić się na nie, gdyż są oni zależni od woli swych konsumentów. Pomimo to we wszystkich piekarniach skasowano wypiek chleba w nocy z soboty na niedzielę i z wigilii świąt na święta; zaniechać wypieku bułek w nocy z niedzieli na poniedziałek okazuje się rzeczą niemożliwą, gdyż mieszkańcy zostaliby bez pieczywa.

Kwestya ta jest obecnie omawiana pomiędzy majstrami i czeladnikami i zdaje się, że porozumienie pomiędzy nimi nastąpi ku ogólnemu zadowolnieniu mieszkańców.

W sprawie parku miejskiego. Ubiegłej soboty, o godz. 6 wieczorem, w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie radnych, pod prze-

wodnictwem prezydenta p. W. Pieńkowskiego, na którem rozważano sprawę zaprojektowanych robót około założenia parku miejskiego w lesie, pomiędzy szpitalem Czerwonego Krzyża i Rzeźnią miejską. Posiedzenie to zwołane zostało „ad hoc“ przez prezydenta miasta. Obecny na posiedzeniu ogrodnik p. Chrząński z Warszawy, z którym magistrat zawarł umowę na prowadzenie robót i który już przystąpił do pierwotnych studyów, objaśnił zebranych, w jakiej fazie znajdują się przerwane z powodu zimy roboty.

Ponieważ magistrat pragnie prowadzić dalsze roboty sposobem gospodarczym, przeto zachodzi konieczna potrzeba rozwiązania kontraktu z p. Chrząńskim. Na razie p. Chrząński nie był przygotowany na danie odpowiedzi, jakie należy mu przyznać wynagrodzenie za dotychczasową jego pracę, oświadczył jednak, że sporządzi odpowiedni kosztorys po porozumieniu się z firmami, jakie zaangażował w zaprojektowanych robotach i przedstawi go magistratowi.

Ponieważ prowadzeniem robót około założenia parku sposobem gospodarczym kierować ma specyalny komitet, przeto obecni na posiedzeniu radni pp. Kunitzer, Herbst i Karpow oświadczyli, że do zorganizowania komitetu przystąpią wówczas, gdy kontrakt z p. Chrząńskim zostanie rozwiązany.

Posiedzenie, na którem p. Chrząński przedstawi kosztorys dotychczasowych robót i omawianą będzie sprawa dalszego prowadzenia robót około parku sposobem gospodarczym, wyznaczono na d. 1 kwietnia r. b. w magistracie łódzkim.

Z cyrku. Dziś w nocy przybyła do Łodzi trupa cyrkowa. Przedstawienia w cyrku rozpoczną się w czwartek.

Pobór koni. Komisya na Nowym Rynku, w niedzielę o godzinie $4^1/_2$ po południu, ukończyła swoje czynności przy poborze koni wierzchowych i obozowych I kategoryi; wzięto 40 koni wierzchowych i 90 obozowych I ej kategoryi.

Komisya na Wodnym Rynku w dniu wczorajszym zażądała na dziś ponownego przyprowadzenia koni do służby w artyleryi, gdyż po pierwszem przejrzeniu dostawionych koni okazał się brak 90 koni.

Praca w fabrykach. W dniu wczorajszym znów stanęły warsztaty w tkalni akc. Tow. I. K. Poznańskiego. Wszyscy robotnicy tego oddziału zaprzestali pracy z powodu nieuwzględnienia przez Zarząd Tow. nowych żądań, zbyt wygórowanych. Lubo Zarząd fabryczny stara się nakłonić tkaczów do powrotu do pracy i prowadzi z nimi układy, nie wiadomo jednak, kiedy tkalnia na nowo w ruch zostanie puszczona.

Od ubiegłego czwartku stanęła tkalnia zakładów fabrycznych Finstra, zatrudniająca 60 robotników, z powodu nieuwzględnienia ich żądań co do czasu roboczego i podwyższenia płacy. Układy prowadzą się ciągle. Stoi również kilka pomniejszych tkalni. Wykończalnia (apretura) Drozdowskiego, która była nieczynna przez dni kilka, od soboty została w ruch puszczona. Zarząd fabryczny porozumiał się z robotnikami.

Wzajemna pomoc lekarzów. Zarząd Kasy wzajemnej pomocy lekarzów m. Łodzi zwołuje na dzień 4 kwietnia r. b. na godzinę 9 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego ogólne roczne posiedzenie członkow Kasy. W razie, gdyby to pierwsze zebranie nie odbyło się z powodu niedostatecznej liczby przybyłych uczestników, następne zebranie ostateczne wyznaczono na dzień 18 kwietnia r. b.

Osobiste. Adw. przys. F. H. Maternicki powrócił do zajęć.

Adw. przys. Wł. Wyganowski powrócił do zajęć.

Dr. L. Bondy nadal przyjmuje chorych.

Nadesłane. Proszeni jesteśmy o pomieszczenie następującej wiadomości:

„Z zezwolenia władzy za nr. 8842, w środę dnia 22 b. m. o godzinie 9 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych, przy ulicy Długiej 45, odbędzie się zebranie pracowników handlowych dla omówienia spraw polepszenia ich bytu. Należy się spodziewać, że ze względu na cel i żywotność sprawy, jaknajwiększa ilość fabryk i firm handlowych, z pośród grona pracowników swoich, zechce wysłać przedstawicieli“.

Zebranie powroźników. Dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu, przy ulicy Wólczańskiej pod nr. 226, w mieszkaniu starszego majstra Zgromadzenia powroźników, odbędzie się ogólne zebranie członków cechu powroźników.

Piwiarnie i browary. Wczoraj wieczorem, w sali obywatelskiej, przy ulicy Konstantynowskiej № 20, zgromadziło się stukilkudziesięciu dzierżawców piwiarni i właścicieli restauracyj 3 go rzędu, oraz przedstawiciele browarów łódzkich. Zebranie, zwołane specyalnie przez utrzymujących piwiarnie, miało na celu przedstawienie właścicielom browarów żądań, dotyczących uregulowania wzajemnego stosunku, dążącego do zwalczenia konkurencyi, wytwarzanej przez browary piwiarniom i restauracyom 3 go rzędu.

Żądania, sformułowane przez właścicieli piwiarń, obejmują następujące punkty: 1) Ażeby właściciele browarów nie sprzedawali piwa osobom postronnym, jak to się obecnie praktykuje, że każdy może dostać żądaną ilość butelek na miejscu w browarze, albo też z rozwożonych po mieście wozów, po cenach niższych nawet, aniżeli w piwiarniach. Koniecznem jest, ażeby właściciele browarów zaprzestali pokątnej sprzedaży piwa konsumentom, a rekomendowali piwiarnie z któremi łączą browary stałe stosunki, na podstawie wydawanych piwiarniom patentów. Faktem jest, że osoby postronne płacą browarom, za dostarczoną skrzynkę piwa po 65 kop., gdy tymczasem piwiarnie takaż sama skrzynka kosztuje 75 kop. Nie opłaca się również kalkulacya przy dostawie piwa w $^1/_{16}$ i $^1/_{10}$. Za pierwsze piwiarnie płacą po 1 rb. 25 kop., za drugie zaś po 1 rb. 10 kop. Ze sprzedaży jednak wypada, że w pierwszym wypadku 4 garnce piwa kosztują $31^1/_4$ kop., a w drugim 3 garnce tegoż samego piwa 38 kop. Sprawa ta wymaga należytego uregulowania; 2) Utrzymujący piwiarnie, opłacający patenty na prowadzenie sprzedaży piwa, powinni być zwolnieni od szpuntowego za znoszenie antałków w stosunku 3 kop. od małego i 5 kop. od dużego antałka; 3) Zobowiązać właścicieli browarów, aby wszyscy przygotowywali jednej i tej samej dobroci i mocy piwo. Dotychczas bowiem największym zbytem cieszy się piwo, pochodzące z browaru: Ansztadta Gebliga i Abramsohna; 4) Wszelkie składy otwierane przez browary, gdzie każdy może dostać piwa, jako wytwarzające konkurencyę piwiarniom, powinny być skasowane. Liczba piwiarń w Łodzi jest tak znaczna, że istniejące składy okazują się zupełnie zbytkownemi; 5) Ponieważ utrzymujący piwiarnie ponoszą i tak wydatki na urządzenia własnym kosztem sklepów piwiarni, oraz opłacanie corocznie patentów, żądają oni, aby komorne za lokal opłacali właściciele browarów; 6) Wyjednać pozwolenie u władz, aby piwiarnie połączone były z mieszkaniem. Dotychczas bowiem zdarzają się wypadki, że skutkiem nieobecności właściciela piwiarni, mieszkania bywają okradane; 7) Wyjednać pozwolenie u władz odnośnych na zaprowadzenie w piwiarniach bilardów, gry w domino i warcaby.

Wobec tego, że na wczorajszem zebraniu nie byli obecni przedstawiciele wszystkich browarów łódzkich, postanowiono, na wniosek p. Rosnera, aby utrzymujący piwiarnie złożyli na piśmie właścicielom browarów swoje żądania, które następnie będą rozważane. Po wzajemnem porozumieniu się tych ostatnich, zwołane zostaną narady z udziałem delegatów ze strony utrzymujących piwiarnie, a to w celu ostatecznego załatwienia sprawy.

Zebranie krawców. Dnia 29 b. m. o godzinie 3 popołudniu, w lokalu „Liry“ ul. Nawrot № 38, odbędzie się ogólne zebranie Zgromadzenia krawców, na którem nastąpią wybory starszego majstra.

Napad. Wczoraj o g. 9 wieczorem, kiedy rewirowy II cyrkułu, Kuźma Mozgunow, szedł przez ul. św. Jakóba, dano do niego trzy strzały z rewolweru. Jedna z kul trafiła Mozgunowa w głowę, druga w plecy, a trzecia w lewą nogę. Napastnicy, po daniu strzałów, zbiegli. Mozgunow padł na ziemię. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia kule z głowy i pleców wyjął, kula zaś w nodze utkwiła głębiej. Po udzieleniu M. doraźnej pomocy, odwieziono go na kuracyę do domu na ul. Franciszkańską. Stan zdrowia M. nie jest groźny.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych trzech dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Benedykta nr. 17 Józef Nejman, lat 57. na ul. Andrzeja nr. 62 Walentyna Rzeszke, lat 14; na rogu ul. Cegielnianej i Wólczańskiej Anna Szulc, lat 18; na ul. Zielonej nr. 26 Maryanna Tomczak, lat 24; na ul. Zielonej nr. 1 człowiek lat 30, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Widzewskiej nr. 220 Berta Minich; lat 26 i na ul. Milsza nr. 20 kobieta, lat około 38, w stanie nieprzytomnym; odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu. —Na ul. Widzewskiej nr. 175 kobieta, lat około 30, od której nie dowiedziano się nazwiska. na ul. Leszno nr. 36 mężczyzna, lat około 40, który nazwiska swego nie wyjawił; na ul. Wólczańskiej nr. 22 Antonina Dłuska, lat 15; na ul. Leszno nr. 34 Józef Gąsinowski, lat 47; w III cyrkule Joanna Srozew, lat 33; na ulicy Zgierskiej nr. 35 Jan Reinhold, lat 40 i na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 2 Józefa Wieczorkiewicz, lat 42. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu, z wyjątkiem jednego.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Na sobotnim, jak afisz opiewał, ostatnim pożegnalnem występie gościnnym W. Kaweckiej widownia teatru Wielkiego rozsprzedana do ostatniego miejsca, była formalnie natłoczona.

Odegrano «Ptasznika z Tyrolu», melodyjną i popularną operetkę Zöllera, w której Kawecka wykonała rolę Krysi-listonoszki, w roli zaś Adama Ptasznika wystąpił p. Olszewski. Co do p. Kaweckiej, w grze jej i śpiewie nie było nic nadzwyczajnego, co usprawiedliwiaćby mogło ów entuzyazm, z jakim przyjmował śpiewaczkę operetkową warszawską pewien odłam publiczności, szalejący wprost z zachwytu, a przecież nie padały ze sceny ani natchnione słowa poety, ani też nie wygłaszała ich wielkiej sławy artystka dramatyczna, jeno obdarzona sympatycznym i dobrze postawionym głosem śpiewaczka operetkowa, z właściwą sobie filuteryą bawiła widzów sztuczkami, sypiąc po zakończeniu operetki jak z rękawa swawolne piosenki.

Zaznaczyć jednak wypada wielką staranność reżyseryi co do wykonania operetki i wystawy, której nie powstydziłaby się pierwszorzędna scena; tudzież wyróżnić wyborną, pełną siły komicznej grę p. Myszkowskiego i p. Olszewskiego za dobre wykonanie roli Adama wogóle, a odśpiewanie piosnki «Jeszcze raz...» w szczególności, p. Bielską i innych. Natomiast obu wykonawcom ról dziekanów, tworzących komisyę egzaminacyjną, pp. Szelągowskiemu i Berskiemu należy się wymówka za szarżę w stopniu niedopuszczalnym nawet w operetce.

Na dziś repertuar teatralny zapowiada w teatrze Victoria „Bagienko“ Bolesława Gorczyńskiego; w teatrze zaś Wielkim «Opowieści Hofmana», grywane obecnie z dużem powodzeniem w Warszawie.

Jedną z najbliższych nowości repertuaru naszego teatru będzie wspaniały i pełen głębokich myśli poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche.“

— Z powodu nagłej niedyspozycyi p ny Laury Dunin, w repertuarze na tydzień bieżący zaszły zmiany, mianowicie zapowiedziane na czwartek pierwsze przedstawienie w teatrze Wielkim poematu dramatycznego Jerzego Żuławskiego p t. „Eros i Psyche“ odłożone zostało do przyszłego tygodnia. Natomiast na czwartek repertuar zapowiada po raz pierwszy w teatrze Victoria «Strzępy,» sztukę w 3 ch aktach Eugeniusza Krasuskiego. Widowisko zakończy „Ku-ku“, farsa w 1 akcie Roberta Bracco.

Teatr Wielki w czwartek wystawi „Dzwony kornewilskie,“ operetkę w 4 ch aktach Planquet'a.

W sobotę po południu powtórzone zostaną „Widma“, sceny liryczne Stanisława Moniuszki do słów Adama Mickiewicza; „Wesele w Ojcowie,“ balet w 1 akcie; „Marcowy kawaler,“ komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego. Wieczorem po raz pierwszy „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim wystawiona zostanie sztuka „Zbyszko i Danusia“, przerobiona z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy.“ W sztuce tej wezmą udział połączone w jedną całość obie trupy teatralne.

Zapowiedziana na czwartek nowość „Strzępy“, jest utworem łodzianina, odznaczającym się wielu zaletami literackiemi i scenicznemi.

Wyjaśnienie senatu.

—.—

W ogniskach fabrycznych, tam, gdzie na pracę ogólną składa się tysiące rąk, gdzie pracownicy dzielą się na kategorye robotników, podmajstszych, majstrów itd., bardzo często zdarza się, że fabrykanci tych ostatnich zaliczają do kategoryi robotników, mianowicie wówczas, gdy chcą ich usunąć z fabryki.

Wypowiadają im pracę na dwa tygodnie, lub za ten termin wypłacają wynagrodzenia. Poszkodowani zwracają się o pomoc do sądów i domagają się, aby odszkodowanie było wypłacone im za 3 miesiące.

Nie wszyscy sędziowie zgadzają się z poglądami jednej lub drugiej strony i ogłaszają różnorodne wyroki.

W tych dniach zjazd sędziów pokoju miasta Łodzi otrzymał wyjaśnienie senatu, które dla sądownictwa w przyszłości będzie prejudykatem.

Podajemy poniżej przebieg sprawy i motywy senatu.

W miesiącu kwietniu 1903 r. fabrykant Karol Steinert w terminie dwutygodniowym wypowiedział pracę długoletniemu pracownikowi podmajstrzemu Mieczysławowi Truszkowskiemu. Pomimo opozycyi i domagania się przez wydalonego o 3 miesięczne wynagrodzenie, Steinert tych żądań nie uwzględnił, wskutek czego Truszkowski wniósł skargę do VI rewiru sądu pokoju m. Łodzi.

Po zbadaniu tej pretensyi, sędzia pokoju ogłosił wyrok, przyznający słuszność Truszkowskiemu. Steinert na wyrok ten założył apelacyę do zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, motywując niesłuszność powództwa tem, że na zasadzie 95 artykułu o przemyśle, na zasadzie 588 artykułu ustawy dla sędziów gminnych w Królestwie Polskiem i na zasadzie postanowienia warszawskiej komisyi fabrycznej, wydanego dnia 19 października 1891 roku, uważa, że majstrowie, a tem więcej podmajstrzy zaliczają się do kategoryi zwykłych robotników i dlatego wypowiedzenie pracy w terminie dwutygodniowym uważa za właściwe i prosi o skasowanie wyroku I instancyi.

Zjazd sędziów pokoju uznał, że powoływanie się na powyższe przepisy odnoszą się tylko do robotników, a nie mogą być zastosowane do osób, będących zwierzchnikami i kierownikami robotników, a to w myśl postanowienia Księcia Namiestnika z dnia 31 grudnia 1831 roku; na mocy tych przepisów pracodawca obowiązany jest takiemu osobnikowi w razie nielegalnego wymówienia pracy wypłacić wynagrodzenie trzy miesięczne. Karol Steinert i ten wyrok uważał za niesłuszny, wskutek czego zwrócił się z kasacyą do senatu.

Dnia 23 lutego r. b. senat rozpatrując tę sprawę, w zupełności podzielił poglądy zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, którego też wyrok w zupełności zatwierdził, prośbę zaś Steinerta pozostawił bez skutku, nakładając na niego wszystkie koszty sądowe.

Tym sposobem kwestya sporów sądowych pomiędzy majstrami, podmajstrzami a fabrykantami o wynagrodzenia w razie nielegalnego wydalenia, z fabryki, raz na zawsze wyjaśnioną została przez najwyższą instancyę.

Z kolei Fabryczno-Łódzkiej.

—.—

W tych dniach ekspedytor st. tow. Karolew, kolei Fabr.-łódzkiej, p. Wiśniewski zakomunikował robotnikom (w liczbie 14) zajmującym się wyładowywaniem towarów i płatnym od puda, że na mocy rozporządzenia dyrekcyi tej kolei z d. 28 b. m. zostaną uwolnieni od pełnienia dotychczasowych obowiązków.

Rozporządzenie dyrekcyi nastąpiło skutkiem tego, że na stacyi towarowej Łódź znajduje się znaczny zastęp robotników, zajmujących się od lat wyładowywaniem towarów; wobec jednak zaprojektowanego zmniejszenia dotychczasowej liczby tych pracowników na stacyi Łódź — postanowiono potrzebną do pracy ilość robotników pozostawić, reszcie dać zajęcie na stacyi Karolew.

Zakomunikowanie powyższego rozporządzenia dyrekcyj wolnonajemnym robotnikom w Karolewie wywołało taki skutek, że wszyscy, w liczbie 14 wystąpili ze zbiorowem podaniem do dyrektora kolei łódzkiej.

W podaniu tem zaznaczają, że zawiadomienie ekspedytora przyjęli z przerażeniem, gdyż dla każdego z nich, obarczonego liczną rodziną, usunięcie od obowiązków pozbawi ich odrazu środków do życia, zwłaszcza w teraźniejszych czasach, kiedy trudno o pracę, a wszędzie panuje drożyzna.

Powołując się na okoliczność, iż wszyscy pracują od chwili otwarcia stacyi Karolew i przechodzili ciężkie warunki służby, gdy na stacyi tej nie zaprowadzono jeszcze żadnych przyrządów do ładowania i wyładowywania towarów, skutkiem czego zdrowie ich narażone było często na szwank przez rozbicie głowy, zwichnięcie nogi itp., za co nie otrzymali żadnego wynagrodzenia — proszą oni dyrektora, aby zechciał wejść w krytyczne położenie i pozastawił na dotychczasowych miejscach.

Cech tokarzów-czeladników.

—.—

Dnia 8 września r. b. przypada niezwykła uroczystość, bo 25-lecie założenia gospody czeladników tokarskich.

Gospoda miała swoje złote czasy i były lata, w których samych zapomóg wydawała po tysiąc rubli z górą biednieszym chorym, lub potrzebującym czeladnikom. W ostatnich jednak czasach wielu omija gospodę i nie wpisuje się w jej księgi. Na 390 czeladników tokarskich, zaledwie 130 opłaca składki.

Czy te składki są tak olbrzymie? Broń Boże, wynoszą one zaledwie 20 kop. miesięcznie, czyli 2 rub. 40 kop. rocznie. Za to w razie choroby lub braku zajęcia każdy z członków otrzymuje odpowiednią zapomogę. Ale wielu naszych rzemieślników lekceważy sobie Stowarzyszenie, które chociaż z małą, jednak pośpiesza każdemu, z pomocą i nie raz zdarzało się, że i dla nie członków było bardzo pożyteczne.

To też sądzimy, że nadchodząca uroczystość 25 lecia skupi wszystkich czeladników, a wtedy składki wyniosą dużo więcej i bardziej będą mogły zabezpieczać byt zagrożony.

W niedzielę, d. 26 b. m., o godz. 2 po południu, odbędzie się ogólne zebranie członków w sali Towarzystwa śpiewaczego «Lira», róg ul Widzewskiej i Nawrot, gdzie starszy i podstarszy zapraszają wszystkich, aby obradować nad sprawą obchodu 25 lecia gospody tokarskiej.

Mamy nadzieję, że i wielu majstrów tokarskich, chcąc poprzeć gospodę, również przyjmą udział w uroczystościach.

O 25 letniej działalności tego Stowarzyszenia podamy później bliższe szczegóły.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w Radogoszczu.

—s—

W niedzielę, w sali koncertowej Selina przy ulicy Konstantynowskiej, odbyło się ogólne zebranie członków Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Radogoszczu.

O godzinie 4 po południu, w obecności 365 członków, posiedzenie zagaił prezes Zarządu tej Kasy p. Juliusz Ekert, który prosił zebranych o wybór przewodniczącego. Zgodnie z tym wnioskiem na przewodniczącego wybrano p. Stanisława Czajkowskiego, który na asesorów zaprosił pp. Mateusza Weigolda i Władysława Geislera, na sekretarza p. Jana Ogórka.

Z przeczytanego przez prezesa Zarządu sprawozdania p. Juliusza Ekerta, dowiadujemy się o działalności Zarządu i obrotach Kasy w roku 1904-ym.

Dnia 31 grudnia 1903 roku, znajdowało się w Kasie gotówki 3,899 rb. 50 kop., w roku 1904 wpłynęło do Kasy 301,821 rub. 87 kop., ogółem

---

251)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 57).

To bardziej jeszcze porwało Władę.

— Jaką jest ta kobieta — myślał — zalotna, czy zepsuta, jednakże jest w niej coś, co za nią przemawia...

Ona odgadywała jego myśli i cieszyła się, że żywi dla niej tyle uznania, więc mówiła dalej:

— Wiem, wiem co nam grozi, dlatego nawet wezwałam was, ufając, że nie dopuścicie do zbrodni. Ale chociażby ona była nieunikniona, to możność rządzenia, poczucie władzy ma dla mnie tyle uroku, że warto dla nich umrzeć, bodajby męczeńską śmiercią.

Usiadła zamyślona i łzy ukazały się w jej oczach.

Na schodach rozległy się kroki i dał się słyszeć szczęk broni.

Mąż wracał, a warta mu salutowała.

Usłyszawszy to, Draga porwała się, przetarła chustką oczy, nalała na nią z maleńkiego flakoniku trochę silnych perfum, odświeżyła twarz, oraz spieczone wargi i, uśmiechnięta, z rozpromienionem obliczem, wybiegła z pokoju, grożąc Władzie palcem i szepcąc:

— Pamiętaj, aby król o naszej rozmowie nic nie wiedział. Nie przestraszaj go temi przykremi wieściami.

Włada popatrzył za nią.

Draga podbiegła do wchodzącego Aleksandra, ujęła go pod rękę i wprowadziła do gabinetu, mówiąc:

— Tak długo czekałam na ciebie. Byłam niespokojna, czy czasami...

— Co? — zapytał król z przerażoną miną.

— Ale uspokój się; byłam tylko niespokojna, czy nie będziesz przez całą noc pracować. Twoje oczy nie znoszą jarzącego światła.

— Tak, rzeczywiście, czuję lekki ból oczu... Możeby posłać po lekarza?

— Masz racyę, niech przyjdzie. Tymczasem każę przysłonić lampy. Trzeba będzie elektryczność zamienić innem światłem...

Zadzwoniła.

Wszedł del Tabro i wykonał rozkaz królowej, przysłaniając lampy ciemno-zielonemi abażurami. Potem zamknął drzwi za sobą i, zbliżywszy się do poczekalni, rzekł do Włady:

— Król udaje się na spoczynek, jest trochę zmęczony. Może pan pułkownik wypocząć w pokoju dla dyżurnych.

Włada zszedł na dół, rzucił się na skórą obity szezląg i długo myślał.

Zdawało mu się że potężne, skrzydlate uczucie przybiera na się postać gołębia, to znów straszne go sępa...

W głowie dźwięczał mu marsz żałobny. Co tu począć? On wie, że ci, którzy zajęli się usunięciem króla i królowej, traktują rzecz bardzo głęboko i nie zaniechają swego planu. Aleksander i Draga muszą umrzeć. Oni muszą zginąć, gdyż ich ani naród, ani jego przedstawiciele nietylko ocenić, ale nawet zrozumieć nie potrafią...

A właściwie, to on jej nigdy należycie nie ocenił...

I ograrnął go straszny żal, że nie może, że nie jest w stanie ocalić jej od niechybnie grożącej śmierci...

Szalały w nim namiętności, dziwne jakieś postacie zbliżały się do niego i wołały:

— Ocal ją, ocal ją, lub też idź i wyznaj jej wszystko...

A z drugiej strony stawała sztywna, surowa, nieubłagana postać i powtarzała tylko jedno słowo:

— Honor!...

I miłość i honor długo walczyły z sobą, szarpiąc nerwy pułkownika do tego stopnia, że na drugi dzień, kiedy zwolniono go ze służby, nie udał się, jak zwykle, do domu, aby uścisnąć wybiegające na powitanie go dzieci, ale udał się dla orzeźwienia nieco do Kalemagdanu.

Ranek był prześliczny. Chłodzący, zachodni wiatr niósł wilgotny powiew z nad Sawy i zapach zeschłego, łąkowego kwiecia.

Ożywiał się duch Włady, ciało jędrniało, ale nie malało uczucie i nie znikały halucynacye sędziwego starca, które wciąż powtarzały:

— Honor!...

Wśród pachnących krzewów rozległ się strzał. Mnóstwo wystraszonych ptasząt pierzchło z gałęzi i ze szczebiotem wzbiło się w powietrze.

Na zielonej darni leżało ciało pułkownika Włady z przestrzeloną skronią... (d. c. n.).

do dnia 31 grudnia 1904 roku, obrót gotówki był w sumie 305,721 rb. 37 kop., a że w roku 1904 wypłacono sumę 305,314 rb. 81 kop., dnia 31 grudnia 1904 roku, znajdowało się w Kasie gotówki 406 rb. 56 kop.

Dnia 31 grudnia 1903 roku, pozostało pożyczek niespłaconych na sumę 108,854 rb. 83 kp., w roku 1904, udzielono pożyczek na sumę 177,617 rb., z tego w roku 1904 spłacono pożyczek na sumę 158 368 rb. 37 kop. pozostało do spłacenia na 1904 rok, 128,113 rb. 46 kop.

Dnia 31 grudnia 1904 roku, inwentarz Kasy oceniony był na 854 rb. 77 kop.

Udziały członków. pozostałość dnia 31 grudnia 1903 roku, 39,979 rb. 50 kop, wpłynęło w roku 1904 rb. 13,760 kp. 52, ogółem rb. 53,740 kop. 2; z tego zwrócono udziałów na sumę rubli 2,371 kop. 80, dnia 31 grudnia 1904 r. pozostało udziałów na sumę 51,3.8 rb. 22 kop. Składki na oszczędność dnia 31 grudnia 1903 r., wynosiły rb. 59293 kop. 9, w roku 1904 wpłynęło z tego źródła do Kasy rb. 76,612 kop. 2, ogółem rb. 135,905 kp. 11; w roku 1904 zwrócono wkładów oszczędnościowych rb. 78,652 kop. 79, dnia 31 grudnia 1904 roku, pozostało wkładów oszczędnościowych rb. 57,252 rb. 32. Kapitał zapasowy wynosił dnia 31 grudnia 19 3 roku rb. 27 kop. 32, w roku 1904 ym, z czystych zysków za rok 1903, wpłynęło 214 rub. 21 kop, z kar od zaległych pożyczek 121 rub. 86 kop. ogółem 363 rb. 39 kop.

Pożyczek zaciągniętych na rachunek Kasy, z roku 1903, pozostało do zapłacenia pożyczek zaciągniętych na rachunek kasy 8,000 rub., w 1904 roku zaciągnięto pożyczek na sumę 34,100 rub, w 1904 roku spłacono pożyczek w sumie 29,100 rub., pozostało do spłacenia 13,000 rub.

Fundusze wsparć wynoszą 131 rub. 72 kop. Specyalny kapitał rezerwowy z czystych zysków za 1903 rok, 40 rub. Procenty przenośne z 1904 roku na 1905 rok, 4,889 rub. 90 kop. Należności Radzie 64 rub.

Nie odebrane zyski za 1903 rok	59 rub. 40 k.
Stan czynny	130,461 rub. 45 k.
Stan bierny	127,250 rub. — k.
Pozostało zysków	3,292 rub. 50 k.

Rachunek strat i zysków przedstawia się jak następuje: od wydanych pożyczek 12,477 rb. 29 kop. z 1903 roku 5,014 rb. 5 kop., zwrócono z pobranych procentów na 1905 rok, 38 rub. 76 kop., od lokowanej czasowo gotówki 6 rb. 90 k., procent przynależny do 1905 roku 312 rub. 31 kop., ogółem 17,849 rub. 31 kop. Procenty od wydanych pożyczek na 1905 rok 4 889 rub. 90 kop., zwrócono od spłaconych pożyczek przed terminem 134 rb. 69 kop., z wkładów na procenty 3,030 rb. 49 kop., zapłacone procenty od pożyczek zaciągniętych 1,248 rb. 8 kop., wydatki na administracye 2,705 rub. 30 kop., wynagrodzenie Zarządu, w stosunku 1 procent od obrotu 1,776 rub., wynagrodzenie Rady 428 rub, należność Radzie za 1904 rok 64 rub., 20 proc. na organizacye i druki 194 rub. 88 kop., na umorzenie inwentarza 85 rub. 47 kop., zyski 3,292 rb. 50 k., ogółem 17,849 rb. 31 kop.

Bilans Kasy zamyka się w sumie 130,461 rub 45 kop.

Sprawozdanie to przez ogólne zebranie w całości zostało przyjęte.

Nad podziałem zysków wywiązała się dość żywa dyskusya. Zabierali głos pp.: Krieger, Kopczyński, Ekert, Żołędowski i Grodek, wreszcie przyszło do porozumienia i zyski podzielono jak poniżej: 10 procent na kapitał zapasowy, stosownie do wymagań ustawy 329 rb. 25 kop., podatek 130 rb., na powiększenie funduszu strat 519 rb. 79 kop., na przewidziane paragrafem 5 ustawy, umażanie i darowizna pożyczek 160 rb., na 6% dywidendę 1,943 rb. 46 kop., na powiększenie funduszów dla pracowników biura 80 rb, wynagrodzenie dla Komisyi rewizyjnej 30 rb., na wsparcia dla robotników pozostających bez pracy w gminie Radogoszcz 100 rb.

Budżet na 1905 rok zatwierdzono. Przeznaczono na najem lokalu 370 rb., opał, światło 95 rb., na wynajęcie sali na ogólne zebrania 60 rb., wynagrodzenie dla pracowników biura 2,850 rb., materyały piśmienne 120 rb., wynagrodzenie Komisyi rewizyjnej, lecz z obowiązkiem, że co miesiąc będzie sprawdzać księgi 90 rb., wynagrodzenie dla Rady, po 2 rb. dla członka, za każde posiedzenie lub 600 rb. ogółem, wynagrodzenie dla członków Zarządu 1,200 rb.

Ze względu, że przez losowanie z Rady wystąpiło dwóch członków, pp. Gottlieb Lange i Teodor Zimmer, oraz że p. Adolf Engel zrzekł się mandatu i że to samo nastąpiło w Zarządzie i wyszli z niego przez losowanie pp. Otto Schmidt, Wilhelm Zimmer, a p. Juliusz Ekert podziękował za mandat, przystąpiono do wyboru nowych członków Zarządu, Rady i Komisyi rewizyjnej.

O godzinie 7-ej wieczorem przystąpiono do wyborów, a dopiero o godz. 10 ej wieczorem skończono obliczenie głosów, których wynik jest następujący:

Do Zarządu, jako członkowie, weszli pp.: Mikołaj Kopczyński 224 gł, Michał Kacperkiewicz 219 gł., Jan Hüldt 216 gł., na zastępców pp.: Konstanty Kurzyjamski 164 gł, Władysław Witkowski 132 gł.

Do Rady pp.: Ludwik Martynka 198 gł., Gotlib Lange 161 gł. i Andrzej Okraska 143 gł.

Do Komisyi rewizyjnej pp: Kazimierz Jarochowski 198 gł., Wincenty Krupecki 196 gł. i Antoni Książek 100 gł, na zastępców pp.: Czajkowski i Kolędowski.

O godz. $10^1/_2$ posiedzenie zamknięto.

Z WARSZAWY.

—s—

— Z rozporządzenia ministeryum skarbu warszawski zarząd miejski do spraw fabrycznych, z udziałem przedstawicieli wielkich fabryk, rozpoznawał wszelkie sposoby i zarządzenia, jakie należy na przyszłość zastosować w fabrykach, aby zaprowadzić w nich spokój i zapobiedz wybuchom strejku.

W tych dniach właśnie odbyło się posiedzenie w tej sprawie, na którem roztrząsano potrzeby i żądania pracowników i sformułowano je jak następuje:

1. Prawie we wszystkich fabrykach zaprowadzono 9 godzinny dzień roboczy.
2. Płacę roboczą podwyższono o 15 do 20%.
3. Rozszerzono zakres pomocy lekarskiej w granicach możliwych i zależnie od warunków miejscowych, nie uciekając się do wyjednywania nowych praw specyalnych.
4. W większości fabryk zniesiono uwłaczający godności ludzkiej zwyczaj rewidowania robotników.
5. Rozważono wszystkie drobne niezadowolenia.
6. Zwrócono uwagę na potrzebę poprawy warunków zdrowotnych.
7. Postanowiono wdrożyć starania o przekształcenie policyi fabrycznej i jej stosunku zarówno do pracowników, jak i fabryki.

Oprócz tego 15 specyalnie utworzonych podkomisyj prowadzi w dalszym ciągu pracę w różnych gałęziach przemysłu nad zebraniem dostatecznego materyału o połączeniu robotników w naszem mieście, w celu należytego na tej zasadzie zbadania i uregulowania sprawy robotniczej.

Eros i Psyche.

Jednym z najwspanialszych utworów dramatyczno-poetycznych czasów ostatnich jest bezwątpienia poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego, który niebawem ujrzymy na scenie naszego teatru. Próby już w pełnym biegu, dyrekcya zaś i reżyserya dokładają wszelkich starań, aby arcydzieło wystawić w możliwie najlepszej i godnej jego wartości literackiej i scenicznej oprawie.

„Eros i Psyche» po raz pierwszy wystawiono na scenie w dniu 27 lutego 1904 roku, jednocześnie w Krakowie i Lwowie z wielkiem powodzeniem. Wywarł on niezwykle silne na widzach wrażenie, dzięki pięknej formie, głębokości myśli, efektom scenicznym i silnie dramatycznym scenom.

Zaczerpnąwszy tematu z mitologii greckiej, z opowieści Appulejusa o Erosie i jego lubej Psyche, Żuławski w postaci bohaterki swego poematu dramatycznego ucieleśnił duszę ludzką w stosunku do miłości Bożej, skrępowaną przez materyę i tęskniącą do wyzwolenia.

W szeregu VII obrazów, z których każdy tworzy sam w sobie istną perłę poezyi dramatycznej, Żuławski przeprowadza duszę ludzką przez wszystkie etapy dziejów ludzkości, zawsze i bezustannie dążącą do wyzwolenia z pęt materyalizmu.

Obraz I, zatytułowany w Arkadyi, ukazuje nam Psyche pod postacią uroczej dzieweczki, królewny, córy potężnego władcy, pląsającej bez troski po puszystych kwieciem usłanych kobiercach trawników Arkadyi. Wśród tych uciech wszelako tęskni ona za czemś nieznanem a przeczuwanem i wreszcie zjawia się jej bóg Eros uosobienie miłości i wszelkiej płodności, stwórca świata. Pieści on lubą Psyche wśród cieniów nocy i obiecuje jej codziennie przybyć na pieszczoty pod warunkiem jednakże, aby nigdy nie pragnęła ujrzeć jego oblicza. Służalec królewny Blaks uosobienie materyi bezdusznej, służalstwa, nizkich żąd i pychy, aby się przypodobać ochmistrzyni Psyche, chwyta Erosa za skrzydło. Już dnieje, świt poranku rozprasza nocne ciemności, Psyche ujrzała twarz boga, kara minąć jej nie może.

I oto zjawia się na scenie groźny, potężny Hermes posłaniec bogów i ogłasza Psyche ich wyrok.

Kto ze śmiertelnych raz spojrzał w oblicze boga, staje się nieśmiertelnym, ale winę swą okupić musi. Więc Psyche pójdzie w świat szeroki przez ból i łzy, przez ból i cierpienia z pożądaniem wielkiej miłości i tęsknotą do niej, z pragnieniem swobody i wyzwolenia, a w ślad za nią pójdzie jej sługa i niewolnik, który przecież częstokroć przemieni się w jej pana i władcę, również nieśmiertelny.

Obraz II, zatytułowany „Zmierzch bogów", ukazuje nam Psyche pod postacią śpiewaczki ulicznej na uczcie, wyprawionej przez Blaksa, przemienionego w prefekta prowincyi rzymskiej, wszechwładnego despotę, jęczących pod jarzmem rzymian greków.

Przepiękny jest ten obraz, w którym tętni ból i rozpacz szlachetnych potomków wolnego niegdyś narodu, na widok upodlenia ich ziomków pod jarzmem niewoli. Psyche śpiewa piosenkę o wolności, lecz pogardzona i odrącona przez biesiadników, których zmysłowych rozkoszy podziela nie umie, zgnębiona pada na kolana, zasłaniając się lirą przed ich ciosami. Po odejściu hulaszczej zgrai, biedny, zgnębiony niewolnik krzepi ją dobrą nowiną, bo oto w Judei w Nazarecie narodził się człowiek, co przepowiada wyzwolenie wszystkim uciśnionym, a zowią go Chrystusem.

W obrazie III w klasztorze widzimy Psyche pod postacią mniszki surowej reguły u stóp krzyża Chrystusowego, szukającej ukojenia i wyzwolenia. Ale nie; suchy ascetyzm, oparty na formalistyce i surowa klauzula klasztorna nie mogą ukoić jej tęsknicy. Psyche rwie się do świata, za co Blaks w postaci opata, za sprawą i na skutek skargi ksieni klasztornej, skazuje ją na więzienie w ciemnicy, gdzie nie przedrze się ani jeden promyk światła, nie doleci ani jeden odgłos ze świata.

W obrazie IV, zatytułowanym «Na przełomie», Psyche występuje pod postacią uduchowionej księżny włoskiej, szukającej w zamiłowaniu do sztuk pięknych, w czarach poezyi ukojenia i wyzwolenia. I tu zjawia się Blaks pod postacią kondotiera wojsk niemieckich, aby zgnębić Psyche.

W obrazie V, Psyche — dziecię ludu podczas rewolucyi francuskiej w umiłowaniu swobody równości i braterstwa szuka wyzwolenia. Lud nie pojmuje; Blaks w postaci rzeźnika rozpętał jego dzikie instynkty i ten sam lud wrogo zwraca się przeciw Psyche, którą przedtem uwielbiał.

Najbardziej sympatycznym jest obraz VI, zatytułowany «Dzień dzisiejszy,» w którym Blaks występuje pod postacią kapitalisty arcymilionera, Psyche zaś pod postacią kokoty — jego faworytki.

Otacza ją grono zblazowanej młodzieży, starych rozpustników, widzącej w uciechach zmysłowych jedyny cel życia.

Psyche, tonąca w wirze uciech, niewolnica kapitału, pożąda czystej miłości, wolnej od pożądań zmysłowych, tęskniącej do swobody i do arkadyjskiej swobody.

Znajduje ją w Stanisławie, który pod różne-

mi postaciami towarzyszył jej w długiej wędrówce przez wszystkie epoki dziejów ludzkości, stojąc zawsze przy jej boku, gotów umrzeć za nią.

I następuje obraz VII, zatytułowany „Wyzwolenie". Oczom widza ukazuje się przedsionek więzienia, do którego w otoczeniu wspaniałego orszaku wnoszą Blaksa, w postaci potężnego władcy całej ziemi. Śpieszy on uwolnić więzioną i w kajdany zakutą Psyche, aby zbawiła świat, który nuda i czczość pożera.

Psyche sama kruszy swoje kajdany, lecz nie prędzej spełni żądania wszechwładcy, aż ten, dawny jej sługa, upokorzy się przed nią.

W apoteozie Psyche odnajduje Erosa, za którym tyle wieków tęskniła, aby odtąd w gajach Arkadyi żyć szczęśliwie ze swoim boskim kochankiem, swobodna i ukojona.

Trudno wyliczyć wszystkie piękności tego natchnionego symbolicznego poematu; ukażą się nam one w całej plastyce dopiero na scenie.

—∽—

Uchwały fryzyerów.

—s—

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, w lokalu „Liry" przy ulicy Nawrot pod № 38, zebrali się majstrowie, należący do Zgromadzenia fryzyerów i delegaci współpracowników fryzyerskich, aby wspólnie omówić sprawę święcenia niedzieli i świąt, oraz zamykania zakładów w dni powszednie, jak również i unormowania warunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Pierwszym punktem narad było święcenie niedziel i świąt. W kwestyi tej zabierali głos jedni i drudzy, wywiązała się nader żywa dyskusya, gdyż pryncypałowie uparcie dowodzili, że niedziela i święto są najważniejszemi dniami, w których zarobki pokrywają całotygodniowe straty, a wreszcie fach fryzyerski jest postawiony w tak nieszczęśliwych warunkach, że w chwili, gdy ogół mieszkańców myśli o zabawie i śpieszy na nie, fryzyerzy mają najwięcej pracy. Patrząc się na tę kwestye z punktu fachowego i z punktu zobowiązań względem publiczności, niemożliwem jest, aby zakłady fryzyerskie przez dzień cały były zamknięte w święta i niedziele.

Delegaci ze strony subjektów, wysłuchawszy całego szeregu argumentów, po krótkiej naradzie pomiędzy sobą, postawili warunek, że zakłady fryzyerskie od godziny 2-ej po południu w święta i niedziele obowiązkowo muszą być zamknięte w ciągu całego roku.

Właściciele większych zakładów na te warunki zgadzali się, lecz za to, ci, którzy sami przy pomocy uczniów obsługują gości, podnieśli straszliwy alarm.

Ostatecznie postanowiono, żeby zakłady fryzyerskie zamykać w niedzielę i święto o godzinie 2 po południu, w dni powszednie o godzinie 9 wieczorem, w wigilię zaś świąt i soboty zakłady będą otwarte w miarę potrzeby. Jeżeli zaś święto wypadłoby w piątek lub sobotę, subjekci zobowiązali się pracować przez dzień cały podług zwykłej normy dnia powszedniego. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek, Bożego Narodzenia i w dzień Bożego Ciała zakłady fryzyerskie obowiązkowo przez dzień cały muszą być zamknięte.

Dalszy ciąg narad przeszedł spokojnie, pomimo, że jest ich 8 punktów, które podajemy poniżej.

Rozpoczęcie godzin pracy zależy od obopólnej umowy; wrazie, jeżeli w oznaczonej godzinie zamknięcia, w zakładzie byliby goście, subjekt nie może opuścić zakładu do tej chwili, dopóki goście nie będą obsłużeni, lecz drzwi zakładu od frontu stanowczo muszą być zamknięte; wymawianie kondycyi obie strony obowiązuje w terminie 15 dniowym; wrazie, gdyby 1 i 15 ty dzień miesiąca, w którym współpracownik ma opuścić kondycye wypadł w sobotę lub niedzielę, to subjekt odejść nie może wcześniej niż w poniedziałek; opóźnienie do pracy uwzględnia się tylko 15 minutowe. Jeżeli subjekt nie przyjdzie do pracy bez usprawiedliwienia się w dni powszednie płaci karę 3 rub., w soboty, niedziele, w wigilie świąt i w święta 6 rub., a jeżeliby przyszedł po południu kara redukuje się w stosunku jednej trzeciej; subjekt opuszczający kondycyę, obowiązkowo winien otrzymać świadectwo, bez którego żaden z właścicieli zakładu fryzyerskiego niema prawa subjektowi dać u siebie pracy.

Powyższa uchwała obowiązuje wszystkich właścicieli zakładów fryzyerskich w Łodzi, od dnia 20 marca 1905 roku. W razie wyłamania się z pod powyższego rygoru winny podlega karze 10 rb., z których połowa przeznaczoną zostaje na kasę wdów i sierot po fryzyerach, druga zaś połowa na Czerwony krzyż.

Po zredagowaniu tych punktów, podpisali je delegaci, a następnie właściciele zakładów fryzyerskich.

Umowa ta, jako dowód Zgromadzenia, zostanie przechowaną w skrzynce cechowej, a po przetłómaczeniu jej na język rosyjski, w dwóch kopiach będzie przesłana pp. policmajstrowi i prezydentowi m. Łodzi.

W myśl tej umowy, wczoraj o godzinie 9 wieczorem zakłady fryzyerskie były zamknięte, jak też i wiele razur felczerskich, co jest dowodem, że ci ostatni solidaryzują się z fryzyerami.

Z prasy rosyjskiej.

—·—

W Carskiem Siole — jak donosi „Słowo" — odbyła się w d. 13 b. m. wielka rada wojenna. Uczestniczyli w niej J. C. W. generalny inspektor kawaleryi, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, minister wojny Sacharow, minister dworu baron Fredericks, namiestnik kaukaski ks. Woroncow-Daszkow, b. namiestnik Aleksiejew, oraz generałowie: Dragomirow, Roon, Grodekow i Suchomlinow. Ten ostatni, mówiąc nawiasem, uchodzi dziś wespół z generałem Dragomirowem za najwybitniejszego w Rosyi znawcę sztuki wojennej. Generał Dragomirow jest nietylko w latach podeszły, lecz i cierpiący. Towarzyszył mu do Carskiego Sioła nieodstępny lekarz przyboczny. Domagania się niektórych pism, aby Kuropatkin był odwołany, a miejsce wodza naczelnego zajął generał Dragomirow, nie miały najmniejszej podstawy. Natomiast na generała Suchomlinowa zwrócone były oczy bardzo wielu. Naczelnym wodzem sił zbrojnych w Mandżuryi mianowano, jak wiadomo, generała Leniewicza. Decyzya ta zapadła prawdopodobnie na radzie, o której mowa.

*

Stary Suworin w ostatnim numerze gazety „Now. Wremia" pisze tak:

Rząd milczy i nikt nie wie, co rząd robi. Komunikaty Komitetu ministrów powtarzają tylko to, o czem prasa pisała już oddawna. Nawet o tem, co się dzieje pod Mukdenem, wiemy tylko z relacyj korespondentów naszych. Lakoniczne depesze gen. Kuropatkina nie dają żadnego wyobrażenia o tem, w jakich warunkach znajduje się nasza armia. Czy rzeczywiście ona już wcale nie istnieje? — jak twierdzą gazety londyńskie. Czy rzeczywiście Rosya wskutek wojennych niepowodzeń i wewnętrznych zamieszek znajduje się w takiej sytuacyi, że innego wyjścia niema okrom zawarcia pokoju? Czy rzeczywiście, dzięki chronicznym strejkom i bezsilności władzy wykonawczej rozpoczyna się w kraju „pugaczowszczyzna"? Czy istotnie policya podjudza „czerń" na inteligencyę, jak wciąż twierdzą gazety? czy też ta czerń sama rzuca się i na władze rządowe, upatrując w nich też część inteligencyi? Rozumie się, można o tem wszystkiem milczeć; można właśnie sposób uczynić tak, aby o tem wszystkiem prasa nie puściła z ust pary. Ale wszystkie te pytania i wszystkie te sprawy pozostaną na widowni życia i budzić w dalszym ciągu nie przestaną zaniepokojenia i trwogi. Prasa jest niezaprzeczenie dzielnym sojusznikiem rządu, zwłaszcza w czasach tak niespokojnych, ale gdy prasa nie może podawać do powszechnej wiadomości faktów, wówczas mimowoli sama przyczynia się do szerzenia trwogi. Trwoga ta będzie kryła się między wierszami, będzie ją słychać w każdym najzwyklejszym okresie. Mam dowody, że jeśliby prasa mogła mówić o wszystkiem, co działo się w styczniu po fabrykach i na zgromadzeniach, tedy dnia 22 go stycznia w Petersburgu — nie byłoby wcale w dziejach naszych. Prasa widziała wszystko, co się święci, a minister, ks. Mirski, sam przecie powiedział przedstawicielom prasy na audyencyi, że o rzeczywistym stanie rzeczy dowiedział się dopiero — 22-go stycznia! To fakt historyczny".

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 21 marca. Dnia 20 b. m. o g. 3 po poł. dokonano zamachu na życie gubernatora wyborskiego, w jego gabinecie, w gmachu rządu gubernialnego. Gubernator ranny w nogę, rękę i biodro i kontuzyowany w głowę lecz nie niebezpiecznie.

Przestępca robotnik bez ręki Matii aresztowany był na wiosnę w 1903 roku w Helsingforsie jako podejrzany o zamach na życie prokuratora Johansona.

Dla braku dowodów został uwolniony, poczem dostał się pod pociąg, który zmiażdżył mu rękę, wskutek czego amputowano mu ją w szpitalu chirurgicznym. Po wyzdrowieniu uciekł do Sztokholmu, gdzie przebywał do ostatnich czasów.

Charków, 21 marca. Otrzymano tu depeszę, że oddziały charkowski Czerwonego Krzyża przewiezione zostały do Fuandzy i Charbina.

Bukareszt, 21 marca. Senat zatwierdził traktat handlowy z Niemcami.

Waszyngton, 21 marca. Z Carracas" donoszą, że poseł francuski założył przed rządem wenezuelskim protest przeciw zastosowaniu środków, dążących do zmiany koncesyi, ze szkodą francuskiego Towarzystwa podwodnego. Dwom parostatkom francuskim krążownikom na morzu Śródziemnem rozkazano popłynąć do Wenezueli pod rozkazy posła.

Paryż 20 marca. Zebranie grup parlamentarnych w sprawie traktatów handlowych postanowiło naradzić się z ministrem Delcassé i z ministrem handlu dla wyjaśnienia położenia, wytworzonego przez nowe traktaty niemieckie, odmowę Rosyi co do zawarcia traktatu handlowego francusko rosyjskiego i stosunki handlowe francusko hiszpańskie.

Broklin, 21 marca. Podczas pożaru w fabryce obuwia, który wynikł wskutek pęknięcia kotła, zginęło około 100 ludzi. Wydobyto 60 trupów, rannych jest 50.

Sant Jago (Czili), 21 marca. Biuro Havasa donosi o szerzeniu się dżumy gruczołowej na południu. Zaszły 4 wypadki śmiertelne.

Londyn, 21 marca. „Daily Express" donosi: Japoński komisarz finansowy, oddelegowany do Londynu i New-Yorku dla zawarcia pożyczki, oświadczył, iż pożyczka japońska zrealizowana została w Berlinie.

Paryż, 21 marca. Biuro Havasa donosi: Komisya wojenna izby deputowanych odłożyła do dnia 16 maja obrady nad projektem wzywania pod sztandary rezerw armii terytoryalnej.

№ 2948 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądana została pożyczka na nieruchomość:

pod № 142d przy ulicy Ciemnej, przez Piotra Kotlickiego i rodzeństwo Kotlickich, pierwotna rb. 3,800.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes Rzecz. Rad. St. **E Herbst**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz**

Łódź, dnia 5 (18) marca 1905 r. 301—1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że na zasadzie rozporządzenia Ministeryum Komunikacyi, z d. 7 (20) r. b. zawiesza się przyjmowanie do wysyłki towarów w komunikacyi pośpiesznej przy pociągach pasażerskich zarówno za cedułami, jako też i kwitami bagażowemi na wszystkich stacyach drogi żelaznej Syberyjskiej, położonych na wschód od Czelabińska. 314—1

Wczoraj o godz 2 popoł. wyszła z domu **Tekla Przybylska**, lat 73, ubrana w czarną sukulę i dużą czarną, derową chustkę, wzrostu średniego. Ktoby wiedział, gdzie się P. znajduje, niech zawiadomi męża Piotra Przybylskiego, zamieszkałego przy ulicy Spacerowej nr. 25. 313—1

Zarząd kasy wzajemnej pomocy lekarzów m Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości członków kasy, że d. 4 kwietnia 1905 o godzinie 9 wieczorem w Sali Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się ogólne roczne posiedzenie członków kasy. W razie gdyby to pierwsze zebranie nie odbyło się z powodu nieobecności liczby przybyłych uczestników, następne zebranie ostateczne wyznaczono na d. 18 kwietnia r. b. 306-1

Nr. 2877.

Obwieszczenie.

DYREKCYA
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że termin zwyczajnego zebrania ogólnego członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 4 (17) kwietnia 1905 r., godziną 4 po południu w domu Towarzystwa przy ulicy Średniej pod № 427 | 19.

Na porządek dzienny rzeczonego zebrania ogólnego zapisane zostały następujące przedmioty:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1903/4, wraz z reskryptem Osobnej Kancelaryi Kredytowej, upoważniającym do odpisania z dochodów r. 1903/4 $^1/_5$ części straty, spowodowanej spadkiem kursu papierów procentowych, z pozostawieniem pozostałej sumy w aktywach bilansu, na osobnym rachunku, dla umorzenia z dochodów lat przyszłych.

2) Wniosek połączonych Władz Towarzystwa, co do udzielenia stowarzyszonym ulgi w opłacie raty majowej 1905 r. z przewyżki kapitału zapasowego nad normalną wysokość, oraz podanie zarządu straży ogniowej ochotniczej w Łodzi o udzielenie zasiłku na jej utrzymanie w ilości rb. 10,000 z funduszów tejże przewyżki.

3) Projekt do etatu dochodów i rozchodów Towarzystwa na rok finansowy 1904/5.

4) Podanie 97 stowarzyszonych co do wyjednania w Ministeryum Skarbu nadzwyczajnych ulg w opłacie rat obowiązkowych z powodu kryzysu ekonomicznego.

5) Wybór jednego dyrektora w miejsce ustępującego po upływie 3-ch letniej kadencyi Edwarda Herbsta.

6) Wybór jednego Zastępcy Dyrektora, w miejsce Michała Kohna, po upływie 3-ch letniej kadencyi Zastępcy, na którego miejsce on był wybrany.

7) Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego w miejsce Adolfa Hoffrichtera, wskutek śmierci, i Zygmunta Jarocińskiego i Józefa Beyera, wskutek upływu 3-ch lat.

Na powyższem zebraniu ogólnem uczestniczyć mogą wszystkie osoby, które otrzymały pożyczki od Towarzystwa i którym służy z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem.

Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły dostarczone będzie w swoim czasie wszystkim stowarzyszonym, bilety zaś wejścia na zebranie będą rozesłane tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Nieruchomości, będące w wspólnem posiadaniu dwóch lub kilku osób, mogą być reprezentowane na zebraniu ogólnem przez jedną z nich, po złożeniu plenipotencyi od pozostałych i wydaniu biletu wejścia z biura Dyrekcyi.

Bez biletu wejścia nikt do sali posiedzeń wpuszczonym być nie może.

Prezes **E. Herbst.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, d. 26 lutego (11 marca) 1905 r. 269—3—2

Zarząd
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu

podaje do wiadomości, że we czwartek dnia 23 marca r. b. o godz. 4 popoł., w lokalu Towarzystwa odbędzie się

ogólne zebranie,

którego porządek dzienny obejmuje: 247-3-3

1. Zatwierdzenie bilansu oraz podział zysku za r. 1904,
2. Wybór trzech członków Rady, jednego członka Zarządu oraz trzech członków Komisyi rewizyjnej i ich zastępców.
3. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na r. 1905.

Licytacya.

Folwark Wiktorów, położony 3 wiorsty od Ozorkowa, pół wiorsty od szosy, w zdrowej miejscowości przy lesie łućmierskim, składający się z 188 morg, w tem 30 mórg łąki i torfu, 3 duże zarybione stawy, 4 morgi ogrodu wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, domem mieszkalnym i browarem, nabyty być może w drodze licytacyi dnia 4 (17) kwietnia r. b. w sądzie okręgowym w Piotrkowie.
Bliższe wiadomości u komornika Bojanowskiego w Piotrkowie. 288—3—3

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 8 Марта 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**